

Pau Lopez udzielił krótkiego wywiadu dla *Rai Due*. Bramkarz Giallorosich mówił m.in. o sezonie i o tym jak czuje się w Rzymie, a także o początkach kariery.

Najtrudniejsza parada, którą zrobiłeś?

- Być może najważniejsza była ta przeciwko Bologni na Soriano.

Dziko zadedykował tobie zwycięstwo...

- Nie pamiętam co mi powiedział, coś w rodzaju "to twoja wygrana".

Jak ocenisz tą cześć sezonu?

- Jestem bardzo zadowolony. Myślę, że mój poziom się poprawił odkąd przyszedłem, teraz mówię też po włosku. Cieszę się ze wszystkimi kolegami i myślę, że nie mogę żądać więcej.

Totti i De Rossi?

- Zrobili wiele dla tego zespołu. Klub stracił bardzo ważnych graczy, ale drużyna poprawia się z meczu na mecz. Lubię grać na Olimpico, jest piękne i unikalne z naszymi kibicami.

Jak czujesz się w Rzymie?

- Mieszkamy blisko centrum Rzymu, każdego popołudnia spacerujemy. To piękne miasto.

Będziesz na Euro 2020 z Hiszpanią?

- Nie wiem, zależy od trenera. Najpierw muszę grać dobrze tutaj, dać z siebie maksimum i potem zobaczymy czy będę miał szczęście tam być.

Jako dziecko pokonywałeś ponad 100 km, aby trenować.

- Tak, gdy grałem w Espanyolu mieszkałem w Gironie i każdego dnia pokonywałem 120 km w jedną i drugą stronę, gdyż lubiłem grać. Po trzech latach udałem się mieszkać do Barcelony.

Co pozostało ci z dziecka?

- Ten Pau Lopez, którym jestem dziś, który lubi grać w piłkę i jest to dla mnie najważniejsze.

Autor: abruzzo